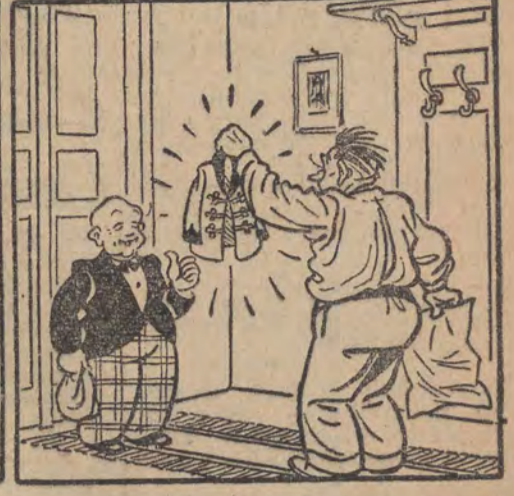
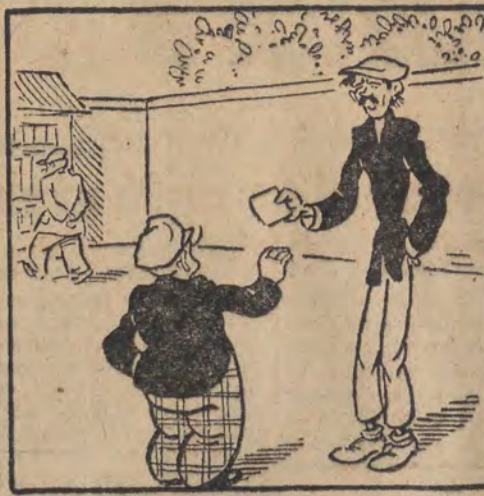






# Przygody Wicka i Wacka



WICEK: — Czemu pan nie w bonzurce?  
SOBEK: — Bo oddałem do pralni...  
WICEK: — Wacek może ją przynieść, bo wychodzi do miasta...

WICEK: — Na Próchnika idziesz?  
WACEK: — Tak, właśnie tam idę!  
WICEK: — To przy okazji odbierz z pralni pod nr. 12 paczkę dla Sobka.

WACEK: — Ciekawe, co ten Sobek dał do prania! Chustkę do nosa, czy serwetkę? Przecież taką małą rzecz można śmiało wyprać w domu...

SOBEK: — O losy! I to ma być „suche pranie”! Jak ją wiozę?...  
WACEK: — Akurat sąsiadec urodził się synek, to mu pan podaruj!

**Na obelw**  
**Taka sobie zagadka**  
Dlaczego świeże ogórki, kupione w sklepie PSS przy ul. Piotrkowskiej 199 kosztują 20.05 zł. za kilogram, te same ogórki w sklepie PSS przy ul. Piotrkowskiej 181 kosztują 20.50 zł., a w sklepie PSS przy ul. Piotrkowskiej 175 cena wynosi tylko 20 złotych?  
Może PSS wyjaśni nam tę zagadkę. (b)

**Sztuczne szkło**  
nie przynosi ci prawda szczęścia, ale jest cennym surowcem  
Sztuczna butelka traktujemy zwykle z lekceważeniem. Wyrzucamy ją przeważnie na śmietnik jako przedmiot bezużyteczny. Czasem tylko, gdy w domu zbiera się większa ilość sztućcek, odnosimy je do zbiornicy odpadków.  
Nie wiemy jednak, jak cennym materiałem jest sztuczka szklana. Prócz nowych przedmiotów użytkowych, robi się z niej... artykuł izolacyjny o wartości nie mniejszej od korka. Powstała już nawet w okolicach Łodzi, w Andrespolu, fabryka, która prowadzi masową produkcję tego artykułu. (b)

**W codziennej pracy umacniamy front walki o pokój**  
**Uchwały Plenum Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju**  
W dniu wczorajszym odbyło się Plenum Łódzkiego Komitetu Obróńców Pokoju, które miało na celu podsumowanie wyników Narodowego Plebiscytu Pokoju w Łodzi oraz wyciągnięcie z tej akcji wniosków na przyszłość.  
Referat sprawozdawczy wygłosił sekretarz ŁKOP ob. Suruło.  
Na terenie Łodzi zorganizowano 1.777 komitetów obrońców pokoju, które skupiły w swych szeregach 16.152 członków. Na 730 seminariach dla agitatorów przeprowadzonych w zakładach pracy przeszkolono 12.177 kobiet, 15.289 robotników, 10.236 pracowników umysłowych. Poza tym przeszkolono 3.059 ucz-

**Kawały**  
Spotyka się dwóch bumelantów.  
— Halo, jak się masz? Co robisz ostatnio?  
— Nic...  
— Wcale nieźle zajęcie...  
— Owszem, tylko mam sporo konkurentów w tym fachu...  
Gluptasiński łapie na ulicy pana Babelka i potrząsając nim w wielkim zdenerwowaniu krzyczy:  
— Jakim prawem rozprowadzasz wszystkim, że jestem idiota?  
— Bardzo przepraszam... — tłumaczy się pan Babelek. — Ale ja nie wiedziałem, że pan chce to utrzymać w tajemnicy...

## Fakty, wymagające napiętnowania

# Aby zlikwidować analfabetyzm trzeba usunąć wszelkie niedociągnięcia

### Zarzuty postawione na ostatniej konferencji w ORZZ

Przed kilkoma dniami pisaliśmy o akcji walki z analfabetyzmem. Wskazaliśmy wówczas, iż pomyślnie przeprowadzenie tej akcji zależy jest w dużej mierze od postawy, jaką wobec niej zajmują dyrekcje, rady zakładowe i aktywność oświatowa poszczególnych zakładów pracy. Niestety, nie we wszystkich przedsiębiorstwach walka z analfabetyzmem znajduje właściwe zrozumienie.  
Obok takich instytucji jak zakłady im. Reymonta, gdzie do 15 marca analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany, istnieją zakłady, w których nie wszystko jest tak, jak być powinno.  
N. p. Urząd Pocztowy Łódź 1. Jest tam jeszcze kilkanaście osób nie umiejących czytać i pisać. Chcą się uczyć. Ale jakże się dziwić, że nie robią wielkich postępów, skoro kierownictwo przydzieliło im jako pokój do nauki jakiś magazyn, przeznaczony na archiwum.

W ogóle zresztą nie wiadomo, czy to są pracownicy Poczty, czy jakieś zjawy. No bo jakże inaczej wytłumaczyć fakt, że tenże Urząd Pocztowy w dniu 1 Maja wywiesił transparent, głoszący, że u nich analfabetyzm został całkowicie zlikwidowany?  
Podobnie nie mają miejsca do nauki pracownicy Nowej Tkalni ZPB im. Stalina, Dyr. Rozwens nie troszczy się wcale o to.  
Na terenie zaś Księżego Młyna w ZPB im. Stalina postanowiono nauczać indywidualnie. Niestety, pracownicy umysłowi, którzy podjęli się uczyć kolegów zobowiązania nie wykonali. Sytuację uratował ob. Urbańczyk, który widząc, że z indywidualnego nauczania nic nie będzie, zorganizował 3 zespoły kształceniowe i wówczas dopiero nauka ruszyła.

Trzeba zaznaczyć, że na konferencji zwołanej przez Główny Komitet do Walki z Analfabetyzmem w dniu 8 czerwca nie widziano ani jednego z dyrektorów ZPB im. Stalina.  
Gorzej jeszcze postępuje dyrektor Chrapkiewicz z ZPB im. Dywizji Kościuszkowskiej, który nie tylko nie uważa za stosowne opiekowanie się słuchaczami początkowego nauczania, lecz kilkakrotnie zwracał publicznie uwagę kierownikowi kursu, że „za bardzo wczuwa się w pracę kursów”.  
Niemniej dziwne jest stanowisko dyrektora Rogozińskiego z ZPB im. Armii Ludowej, który uważa, że za szkolenie odpowiedzialny jest jedynie kierownik świetlicy. Instruktorowi ORZZ, który odwiedził kiedyś kurs, dyrektor oświadczył, że „nie będzie chodził po świetlicy i kursach, jak dyr. Łęgosz, aby nie opisywali go w gazecie”. Okazuje się jednak, że nie tylko interesując się życiem kulturalnym i nauką swoich pracowników, jak to czyni dyr. Łęgosz z ZPB im. Harnama, można dostać się na szpalty gazet.

Wszyscy dyskutanci wyrazili swą niezłomną wolę walki o pokój, która trwa i ciągle się rozwija. Plebiscyt Narodowy był tylko jednym z etapów tej walki — nie jest jednak jej zakończeniem.  
Wiceprzewodnicząca Prezydium Rady Narodowej miasta Łodzi ob. Mikolajczykowa udekorowała srebrnymi i brązowymi krzyżami zasługi najaktywniejszych pracowników komitetu obrońców pokoju.  
Na zakończenie uchwalono rezolucję, w której ŁKOP wzywa wszystkich komitetów obrońców pokoju i wszystkich bojowników o pokój — robotników, chłopów, inteligencję pracującą, księży, rzemieślników, uczonych i artystów do wyjątej codziennej pracy nad umocnieniem narodowego frontu walki o pokój i Plan 6-letni. (u)

A od tego czy dyrektor „chodzi po świetlicy i kursach” wiele zależy. W zakładach im. Rewolucji 1905 r. np. szkolenie idzie dobrze. M. in. właśnie dlatego, że nie tylko dyrektor, lecz również i inne powołane do tego osoby tym się interesują. Dyrektor zaś osobiście, doszkola jedną ze słuchaczek kursu, której nauka idzie dość ciężko.  
Wszystkie te przykłady wymienione zostały w referacie, wygłoszonym na konferencji, jaka odbyła się onegdaj w ORZZ przy udziale delegata Pełnomocnika Rządu do Walki z Analfabetyzmem. Na konferencji tej obecni byli dyrektorzy, przewodniczący rad zakładowych, sekretarze Podst. Org. Part. i aktywność kulturalna łódzkich zakładów pracy. Przykładów tych przytoczono zresztą znacznie więcej. Zostały one podane do publicznej wiadomości właśnie po to, by skłonić pewne zakłady, gdzie walkę z analfabetyzmem traktuje się bez właściwego zrozumienia, do zmiany postępowania. A to jest konieczne, jeżeli chcemy wykonać podjęte przez ORZZ zobowiązanie pełnego zlikwidowania analfabetyzmu na terenie Łodzi do dnia 30 czerwca br. A my tego chcemy. (Ir)

**Łódź potrzebuje więcej barów mlecznych**  
**Trzeba też pomyśleć o rozszerzeniu asortymentu potraw**  
Poważnie zastanawiano się zanim otwarto w Łodzi pierwszy bar mleczny. Czy też spotka się on z uznaniem konsumentów? Czy nie lepiej poczekać i zrobić go jeszcze bardziej efektownie, elegancko? Zdania były podzielone. Zwyciężył — rozsądek.  
Bar otworzono i już od pierwszej chwili zdobył sobie on uznanie wszystkich konsumentów. Trzeba było otwierać nowe bary. Ale okazało się, że amatorów kefiru i białego sera przybywa znacznie szybciej niż lokali. Toteż na zjedzenie śniadania trzeba czekać w istniejących już barach po kilkanaście minut. Wniosek prosty — Łódź potrzebuje są nowe tego rodzaju placówki.  
Jak się dowiadujemy, Wydział Handlu przydzielił ostatnio Miejskim Zakładom Mleczarskim szereg nowych lokali z przeznaczeniem na uruchomienie w nich barów mlecznych. MZM muszą dołożyć teraz wszelkich starań, aby lokale te uruchomiono w możliwie najkrótszym czasie. Nie chcemy czekać na nowe bary mleczne aż do zimy.  
I jeszcze jedno. Mamy już niemal lato. W barach mlecznych tego nie widać. Asortyment potraw wcale się nie zmienia. Trzeba pomyśleć o rozszerzeniu tego asortymentu, wprowadzić nowe dania. Cieszymy się bardzo, że MZM zamierza to zrobić, ale chcielibyśmy widzieć już skutki.

**Opera Dolnośląska przyjeżdża w lipcu na gościnne występy do Łodzi**  
Dorocznym zwyczajem Opera Dolnośląska przyjeżdża w lipcu do Łodzi. W tym roku zespół Opery wystąpił ze specjalnie atrakcyjnym programem. Stosunkowo wielka i dobrze wyposażona scena Teatru Nowego, gdzie przedstawienia będą się odbywały, umożliwią bowiem wystawienie tych oper, których na scenie teatru im. Jaracza nie można byłoby pokazać.  
Opera Dolnośląska zabawi w Łodzi cały miesiąc, począwszy od 7 lipca.  
Oprócz normalnych otwartych występów Opera da szesnaście przedstawień zamkniętych dla członków Zw. Zaw. Biety na te przedstawienia sprzedawane będą po cenach ulgowych.  
Na

**NASI Czytelnicy**  
**SCHOWAŁA KSIĄŻKĘ ZAŁAŻEN**  
— Teraz mam przerwę obiadową i nie wydam nikomu niczego! — oznajmiła kupującym ekspedientka w sklepie Nr 32 MHD przy ul. Armii Czerwonej Nr 10-12. Była godzina 11 min. 47. Klienci jednak zażądali kategorycznie dalszej sprzedaży; chodziło o artykuły żywnościowe, w które chcieli się zaopatrzyć. Wtedy ekspedientka kazała usunąć wszystkich ze sklepu.  
Zażądaliśmy książki zażaleń. Odmówiła!  
O powyższym donoszą Redakcji Czytelnicy (10 podpisów).  
Dochođenje niewątpliwie ustali, czy ekspedientka nie przekroczyła swoich uprawnień, odmawiając dalszej sprzedaży w związku z zbliżającą się przerwą obiadową. Natomiast nie budzi wątpliwości, że odmowa wydania książki zażaleń — jest wykroczeniem, a tego tole rować nie wolno.  
A SZCZĘŚCIE BYŁO BLISKO...  
W kwietniu 1950 r. zjawił się na naszej posesji (Kilińskiego 132) przedstawiciel MRN i oświadczył, że lokatorom doprowadzony będzie gaz do mieszkań. Propozycję przyjęto z radością. Po krótkim czasie przyszedł inny wysłannik, sporządził plan mieszkań.  
Od tego czasu minął rok, a monterów i slusarzy nie widzieliśmy dotychczas u siebie. Po coś więc te obietnice, zapowiedzi, plany — skoro nie można było tego zrealizować? A jeżeli można — dlaczego nie kończy się rozpoczętego dzieła?  
(—) Stefan Wnuk  
Na to pytanie, odpowie niezawodnie dyrekcja Gazowni oraz FGM.

**Technikum Administracyjne kształci wykwalifikowanych pracowników biur i urzędów**  
Od 1 czerwca przyjmuje się już zapisy do Państwowego Technikum Administracyjnego w Łodzi, przygotowującego pracowników w dziedzinie administracji ogólnej dla instytucji państwowych, społecznych i przemysłowych. W programie uwzględniona jest także specjalizacja w kierunku planowania, statystyki, finansów itp.  
Technikum Administracyjne jest szkołą zawodową typu licealnego, przeznaczoną dla pracujących, przede wszystkim aktywistów społecznych i zawodowych.  
Dla kandydatów, którzy ze względu na dłuższą przerwę w nauce chcą powtórzyć materiał do egzaminu wstępnego, organizuje się kurs przygotowawczy. Kurs ten rozpocznie się w poniedziałek dnia 18 bm. Zajęcia na kursie będą się odbywać codziennie od godz. 16.30.  
Szczegółowych informacji udziela sekretariat Technikum przy ul. Worcella (dawn. Skorupki) 6/8, w godz. 13 — 16. Tel. 153-30. (J)

